Dzisiejszy ilustrowany numer poświęcony jest „Dniowi sportu“

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P.K.O. 154.270

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 26. (71) Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 29 czerwca 1930. Rok II

Defilada atletów



Nasza pieśń nie zna waszych uniesień i wieszczeń,
Inny sztandar nas zwołał i na czołach legł,—
My sławimy natchnienie, muskuły i przestrzeń,
Serce, co maratoński wytrzymuje bieg.

Otoczyliśmy ziemię nową panoramą
I do taktu jej nowy podajemy krok-
Idziemy drżąc, jak pełne człowieka dynamo,
Tłoczące w głąb arteryj gęsty, żyzny sok.

Świat uderza wraz z nami jednym pulsem rytmu
W ramionach drzemie rozmach katapult i proc,
Z naszych mięśni wywodzi się, jak z logarytmu,
Wola w kleszczach zamknięta, wysiłek i moc.

Nasza pieśń ponad światem kołuje, jak sokół,
Nasza pieśń łączy ludy i stapia je w hart,
Nasza pieśń się, jak morze, rozlewa naokół,—
Wszystkie lądy szturmuje i woła na start.

Nasza pieśń niesie hasło waszemu poecie
Co bogom wieńce wiązał i na skronie kładł.—
Podamy mu niesiony w zwycięskiej sztafecie
Laur olimpijski, znak nasz,—niech zdobi nim świat.

Kazimierz Wierzyński.

Dzień sportu w Zagłębiu naftowem.

Komitet P. W. i W. F. w Borysławiu przygotowuje na nadchodzącą niedzielę „Dzień sportu", mając na oku spopularyzowanie i propagowanie idei sportu w najszerszych masach miejscowego społeczeństwa. Inicjatywie Komitetu, w szczególności instruktora tut. P. W. i W. F. por. Steczkowskiego należy ze wszech miar przyklasnąć, ile, że Wielki Borysław jest bodaj jedynem z większych miast polskich, gdzie rozwój sportu nie przybrał charakteru masowego i gdzie ta dziedzina wychowania fizycznego bądźto uprawiana jest indywidualnie, bądź też pozostaje w dużem zaniedbaniu.

Dość wskazać, że nie posiadamy ani jednego polskiego klubu sportowego, że lekką atletykę, tę najważniejszą gałąź sportu uprawia się u nas w organizacjach przysposobienia wojskowego z natury rzeczy ubocznie, że tak szlachetny rodzaj sportu jak tennis uprawiany jest niejako prywatnie przez nieliczne jednostki, że wreszcie do rzadkości należą zawody w piłkę nożną, cieszące się gdzieindziej największą popularnością. Znacznie już korzystniej przedstawia się sytuacja w sportach zimowych, gdzie ostatnie lata przyniosły nam duże ożywienie w narciarstwie i łyżwiarstwie, ale i tu daleko jeszcze do tego, by sport ten osiągnął charakter masowy.

Na stan ten złożyło się cały szereg przyczyn, z których najważniejszą, jeśli idzie o sporty letnie, jest brak odpowiedniego stadjonu, czy choćby boiska. Na szczęście w ostatnich miesiącach nastąpiła pod tym względem zasadnicza zmiana, gdyż dzięki staraniom miejscowego Komitetu P.W. W.F. popartym przez Przewodniczącego Komitetu Powiatowego p. Starostę Porembalskiego, przedewszystkiem zaś dzięki niestrudzonym zabiegom por. Steczkowskiego, Gmina Bania Kotowska ofiarowała odpowiedni teren pod budowę stadjonu i są wszelkie widoki, że prace nad stadjonem rozpoczną się jeszcze w roku bieżącym. Projektowany jest duży stadjon z boiskiem footbalowem, torem przeszkód, bieżniami, skoczniami, placami tenisowemi i trybunami. Nie ulega wątpliwości, że wybudowanie stadjonu będzie miało przełomowe znaczenie dla ożywienia i rozwoju naszego życia sportowego i to tak pod względem podniesienia się stanu ilościowego i jakościowego zawodników, jak i zainteresowania szerokich rzesz widzów.



Mistrzowski zespół pow. drohobyckiego, hufca gimnazjalnego Borysław. Od lewej: najlepszy strzelec Kotowicz, tarczowy st. strz. Andrejas, szef hufca Dynys uczestnik Pazowski, kmdt. P. W. Borysław por. Steczkowski, podofic. instrukcyjny Kusiak.

Niezależnie od budowy stadjonu, już dzisiaj pewne gałęzie sportu mogłyby być intenzywniej uprawiane i wykazywać większe ilości uczestników. Mam tu na myśli gimnastykę, uprawianą poza szkołami jedynie w „Sokole", szermierkę, która po pierwotnym rozkwicie dziś prawie zamarła, turystykę, uprawianą bardzo indywidualnie, wreszcie boks, sport mało sympatyczny, ale cieszący się na Zachodzie dużą wziętością, a u nas zupełnie nie istniejący.

Oczywiście w krótkim artykule jest niepodobieństwem omówić szczegółowiej nasze braki i potrzeby na polu sportowem. Musimy jednakowoż zdać sobie jasno sprawę z konieczności uprawiania sportu we wszystkich możliwych dla nas kierunkach.

Nie zamykając bowiem oczu na ujemne strony sportu, zwłaszcza uprawianego z przesady, musi się uznać jego olbrzymie zalety dla celów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego społeczeństwa. Zadaniem więc „Dnia sportu" będzie zaznajomić szerokie masy z ideą i potrzebą sportu, dać impuls do stworzenia nowych gałęzi sportu, a jego istniejące rodzaje pobudzić do żywszego działania.

Boks jako sport

winien zdobyć obywatelstwo w przemyśle naftowym, jakie już ma w przemyśle węglowym.

Suma pracy, jaką wydaje ćwiczący w boksie daje bardzo dużo.

Zaletą tych ćwiczeń jest ich ogromna różnorodność. Walka z każdym przeciwnikiem przynosi inne korzyści, korzystanie z błędów przeciwnika zmusza walczącego do innego ataku i innej obrony własnej. Ruchowa praca mięśniowa, wyłącznie dynamiczna szybka i intenzywna rozwija płuca i serce, a dalej całą muskulaturę całego prawie ciała. Praca bokserska jest miękką lekką i elastyczną, wobec czego każdy mężczyzna winien zaprawiać się w boksie, który mu przynosi olbrzymie korzyści wyrabiając pewność siebie, energję i wytrzymałość.

Daj grosz na budowę stadjonu

SPORT

jako czynnik wychowawczy

W dążeniach do tworzenia coraz to nowych dóbr, przy pomocy których człowiek przenika tajniki natury, starał się on o ujarzmienie sił, drzemiących w przyrodzie dla swoich celów, przyznając w tym wysiłku bezwzględną supremację duchowi z pominięciem równoległego rozwoju ciała. Powstawały więc coraz to nowe gałęzie wiedzy, rozszerzył się horyzont człowieka, ogarniając dziedziny przedtem nieznane, a rezultatem tych prac było wyzwolenie wielu sił dotąd nieznanych i zniewolenie ich do służenia celom człowieka.—

Okazało się jednak, że ten jednostronny rozwój twórczych sił umysłowych z uszczerbkiem dla ciała doprowadzić w końcu może do wykoszlawienia sił fizycznych człowieka, które wymagają również odpowiedniego pielęgnowania. Zrozumiały to najpierw wśród narodów tylko światlejsze jednostki, zczasem jednak przyswoiły sobie hasła te pojedyncze grupy każdej społeczności, aż stały się wkońcu udziałem najszerszych warstw każdego narodu. Był to nawrót do zasady znanej już w świecie starożytnym, gdzie rozwój fizyczny otaczano specjalną opieką. W ten sposób uświadomił sobie człowiek, a w dalszym ciągu każdy naród, iż wychowanie fizyczne w parze iść musi z wychowaniem duchowem, a z chwilą gdy świadomość ta ogarnęła ludzkość całą, zaczęto coraz większą uwagę poświęcać kulturze ciała, zaś środkiem do tego celu zmierzającym było pielęgnowanie sportu.

We wszystkich narodach utrwaliło się więc przekonanie, że sport jest pierwszorzędnym środkiem spotęgowania sił twórczych społeczeństwa i z tego powodu zaczęły ideę sportu poświęcać baczniejszą uwagę czynniki oficjalne, które świadome swej odpowiedzialności przed historją rozwinęły akcję w kierunku pozyskania dla tego ruchu szerszych warstw społeczeństwa. Narody zachodnio-europejskie uznały w całej pełni znaczenie sportu jako środka spotęgowania sił twórczych wszystkich warstw społecznych. Tam stał się sport już oddawna pierwszorzędnym czynnikiem wychowania młodego pokolenia, tam sport przestał być domeną klas posiadających, tam uprawiają go wszyscy i to już od najwcześniejszej młodości.

W Polsce rządy zaborcze czuwały nad tem, by ludność nie oddawała się zbytnio pielęgnowaniu ciała. Towarzystwa gimnastyczne i sportowe otaczały rządy te „zbyt troskliwą opieką", gdyż zdawały sobie sprawę, że spotęgowanie sił fizycznych młodego pokolenia może z czasem stać się potężną bronią w walce o wyzwolenie. Dopiero z chwilą gdy znikły kordony i gdy Polska odzyskała swą niepodległość, zaczął się tu ruch sportowy na wielką skalę i już od pierwszej chwili powstania niezależnego Państwa polskiego nastąpiło odmienne niż dawniej ustosunkowanie się do sportu czynników oficjalnych. Powstał Państwowy Urząd wychowania fizycznego, który swą działalnością objął cały kraj a rząd nie szczędził i nie szczędzi środków na cele fizycznego odrodzenia młodego pokolenia, światom tego, że w ten sposób przyczynia się do stworzenia pokolenia zdrowego fizycznie i duchowo.

Ten z góry idący prąd nie mógł pozostać bez śladu w tutejszem Zagłębiu naftowem. Na naszem terenie sport znalazł początkowo niewielkie warstwy zwolenników. Szeregi te jednak się zwiększają, a rzucone raz hasło fizyczne odrodzenia młodego pokolenia ogarnia coraz to nowe warstwy społeczeństwa.

Powstają więc na tutejszym terenie zrzeszenia sportowe, ogarniające różne narodowości i klasy, a ich wzajemne rozgrywki sportowe stać się mogą z czasem środkiem niwelującem różnice i zbliżającym ludzi do siebie.

Przed dziesięciu laty garstka ludzi rzuciła w tutejszym społeczeństwie żydowskiem myśl powołania do życia Żydowskiego Klubu Sportowego „Kadimah". Z niedowierzaniem spoglądała na pracę tą starsza generacja, dla której sport był środkiem łamania rąk i nóg młodego pokolenia. Inicjatorzy idei sportu wśród społeczeństwa żydowskiego nie zrazili się jednak apatją starszej generacji, lecz konsekwentnie mimo wielkich wysiłków, krocząc naprzód powiększali z roku na rok zastępy zwolenników idei sportu, niosąc tę myśl do coraz to nowych sfer społeczeństwa żydowskiego, doprowadzając klub — jak na stosunki prowincjonalne — do odpowiedniego poziomu.

Dziś w Dniu sportu zagłębia borysławskiego stają nasi zawodnicy ramię obok ramienia ze sportowcami innych narodowości, by zgodnym wysiłkiem zadokumentować, że sport stał się częścią naszego programu życiowego i że pielęgnowanie sportu przyczyni się do stworzenia zdrowych kadr obywatelskich, stawiających jako naczelne hasło rozkwit najwyższego dobra, jakiem jest zdrowie i siła.

Idei sportu oddać muszą cząstki swego ja nietylko młodzi, ale i starsi. Rewja sił sportowych tutejszego zagłębia niechaj będzie początkiem spólnej pracy nad odrodzeniem fizycznem młodego pokolenia tej przyszłości narodów i Państwa.

M. M.

Dr. Benno Schwoner
Gen. Dyrektor Tow. Ubezpieczeń
„KOTWICA" (DER ANKER)

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE.

(z referatu wygłoszonego przez Radjo dn. 28 list. 1929)

Ubezpieczenie na życie jest tą formą ubezpieczenia, które ma za swą podstawę nieprzewidziany czas trwania życia ludzkiego. W najprostszym wypadku zobowiązuje się ubezpieczający w razie śmierci ubezpieczonej osoby wypłacić pewną sumę, jeżeli ubezpieczona osoba opłaca jednorazowo, lub w pewnych odstępach czasu z góry określoną składkę. Ta kombinacja ubezpieczenia na wypadek śmierci została w ostatnim stuleciu uzupełniona przez ubezpieczenie na wypadek dożycia.

Z czasem dokoła tych dwóch grup zasadniczych zgrupowała się znaczna liczba najrozmaitszych kombinacji ubezpieczeniowych.

Pozatem obejmuje ubezpieczenie życiowe także inne formy a mianowicie ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa, choroby i od wypadków. Kto zawiera ubezpieczenie życiowe, zapewnia sobie spokój i zadowolenie, że zabezpieczył swych najbliższych na wypadek swej śmierci. Wybiera system oszczędzania który przez obowiązek punktualnego uiszczania składek działa wychowawczo i popiera gospodarkę społeczną przez otwieranie nowych źródeł kredytu, położonych w kraju.

Jeżeli się to wszystko ma przed oczyma, musi każdy człowiek stać się prędzej czy później przyjacielem ubezpieczenia życiowego. Zajmując się podwalinami ubezpieczenia życiowego, poznajemy coraz to ulepszone podstawy, na których zbudowana jest składka ubezpieczeniowa i musimy przyznać ubezpieczeniu na życie poważną rolę w życiu jednostki i społeczeństwa.

Nie należy się wobec tego dziwić, że polisa ubezpieczeniowa stanowi w obecnej chwili niezbędny punkt oparcia w życiu rodziny i obrocie handlowym i jest charakterystycznem, że jej wartość rośnie z kulturalnym i ekonomicznym rozwojem danego kraju.

Statystyka Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wykazuje kwotę zł. 16.000.— jako przeciętną gwarancję ubezpieczeniową dla jednej rodziny. U nas jest zrozumienie dla dobrodziejstwa myśli ubezpieczeniowej znacznie mniejsze i towarzystwa ubezpieczeniowe zdobywają niewątpliwie zasługę w zmocnieniu polskiej gospodarki społecznej, jeżeli mimo znacznych kosztów propagują zasady ubezpieczeniowe wśród społeczeństwa.

Pionierami w tej pracy są agenci ubezpieczeniowi, których wysoka społeczna i kulturalna praca nie znalazła jeszcze dotąd odpowiedniego uznania.

Jeżeli powyższe słowa zdołają wzbudzić wśród czytelnika zainteresowanie i zrozumienie dla myśli ubezpieczeniowej, to cel ich będzie osiągnięty.—1156

Z Zagłębia

Stan z dnia 23 b. m.

Gustaw gł. 1504 m, rury 5.5", w popielskie, wierci i tłokuje 5000 kg. ropy dz.

Arkadja gł. 1467 m, rury 6.5" w. polanickie, tłokuje 3000 kg. ropy dz.

g. Sikorski gł. 855 m, rury 12", w. nasunięte, zwierca rury, do spodu jeszcze 10 m.

Stateland Południe gł. 1115 m, rury 8'5", od 1032 m w. polanickie.

Pasteur II. gł. 1837 m, rury 5", pogłębia i ściąga 5800 kg. ropy dz. w. menilitowe.

Emil Parnas gł. 685 m, rury 10", w. nasunięte.

James Forbes gł. 564 m, rury 14", w. nasunięte z warstw inoceramowych i ściągnięto 13000 ropy

Stateland XX. gł. 1625 m, rury 5", w. popielskie, tłokuje 2500 kg. ropy dz.

Sfinks gł. 1626m rury 4'5", eocen dolny.

Vanderbergh gł. 1721 m, rury 4", i tłokuje 6600 kg. ropy dz. piaskowiec jamneński.

Zawisza Czarny II. gł. 1484 m, rury 6", od 1335m w. menilitowe

Jaberg gł. 1318 m, rury 6" w. piakowiec kliwski, menilitowy. W gł.1306 m nawiercono 6'5 m3/min gazu, w 1316 m silne ślady ropy, w 3 godz. ściągnięto 2700 kg.

Stateland XVII gł. 1540 m, rury 6", w popielskie.

Standard IV od gł.1515 m w piaskowcu borysławskim. W 1526 m nawiercono złoża rapne o wydajności przeszło 2 cyst. dz, gaz bardzo słaby

Sesnkowski III dowiercił poprzednią głębokośc. Produkcja 2'6 cyst. ropy dz. i 25 m³/ min gazu.

Gdańsk gł. 1517 m, rury 6", do gł. 1504 m, wierci bez przypływu ropnego w piaskowcu popielskim.

W sprawie funduszu wiertniczego

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych otrzymał z Ministerstwa Przemysłu i Handlu pismo z d. 11 czerwca b. r. którego treść poniżej publikujemy.

„W związku z memorjałem Panów z dnia 30 kwietnia r. b., skierowanym do Pana Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie Państwowego Funduszu Wiertniczego — Ministerstwo Przemysłu i Handlu oświadcza, że byłoby skłonne udzielić Związkowi Polskich Przemysłowców naftowych subwencji z kwoty przewidzianej na popieranie naftowego ruchu wiertniczego w Dziale 1. § 29. wydatków preliminarza szczegółowego budżetu nadzwyczajnego na rok 1930 31, pod warunkiem, że Związek użyje subwencji tej na popieranie naftowego ruchu wiertniczego na następujących głównych zasadach:

1. Z kwoty subwencyjnej wraz z ewentualnemi dochodami z niej uzyskanemi, utworzy Związek zupełnie odrębny od reszty swego majątku fundusz, przeznaczony wyłącznie na popieranie ruchu wiertniczego w przedsiębiorstwach naftowych.
2. Popieranie naftowego ruchu wiertniczego odbywać się będzie w formie udzielania pożyczek, oprocentowanych kwartalnie z góry, w wysokości każdoczesnej stopy dyskontowej Banku Polskiego, a zwrotnych z produkcji osiągniętej wierceniem, na które pożyczki udzielono.
3. Pożyczki przyznaje się w zasadzie do wysokości 1/3 poniesionych przez przedsiębiorstwo kosztów danego wiercenia, a wypłaca się je :
   a) po zaintabulowaniu prawa zastawu dla całej przyznanej pożyczki na prawie wydobywania, względnie zabezpieczenia jej w inny sposób, ustalony w uchwale pożyczkowej.
   b) w miarę postępu wiercenia, wedle zasad w uchwale pożyczkowej zawartych, w zasadzie za każde odwiercone 50 metrów.
4. Zawieranie umów z poszczególnymi przedsiębiorstwami, wypłata pożyczek, oraz ich ściąganie, odbywać się będzie za pośrednictwem Banku Naftowego, Spółka Akcyjna we Lwowie.
5. Pożyczki będą udzielane na zasadzie uchwały specjalnego Komitetu Doradczego, złożonego najwyżej z 6-ciu członków. Do Komitetu tego deleguje Ministerstwo Przemysłu i Handlu swego przedstawiciela, któremu przysługuje prawo veta, pociągającego za sobą zawieszenie uchwały Komitetu.
6. Podania o udzielenie pożyczek będą wnoszone do Związku w 3-ch egzemplarzach, z których jeden przesyła się do Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie i jeden do właściwego Okręgowego Urzędu Górniczego.
7. Podanie ma zawierać:
   a) ścisłe określenie, przy dołączeniu planu sytuacyjnego wiercenia, na które pożyczka ma być udzielona,
   b) dowód uprawnienia do wydobywania minerałów żywicznych na terenie wiercenia po myśli § 30. ust. 2. krajowej ustawy naftowej, oraz wykaz stanu obciążenia hipotecznego uprawnienia, a ewentualnie udokumentowane, propozycje co do zabezpieczenia pożyczki w inny sposób,
   c) orzeczenie geologiczne, dotyczące terenu zawierające profile terenu, oparte na dotychczasowych badaniach, z uwzględnianiem prawdopodobnego przychodzenie wód wgłębnych i ropy,
   d) przybliżony kosztorys wiercenia aż do uzyskania produkcji.
8. Komitet Doradczy przed rozpoczęciem czynności ma opracować i przedłożyć Ministrowi Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia regulamin swych czynności.
9. Prawo uzyskania pożyczek przysługuje nie tylko członkom Związku, lecz i przedsiębiorstwom nienależącym do Związku.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o szybkie wypowiedzenie się w sprawie powyższej, względnie o przysłanie swego przedstawiciela, z którym Ministerstwo mogłoby ustalić ostateczne szczegóły udzielenia powyższej subwencji.

300-LECIE FRANCUSKIEGO DZIENNIKARSTWA.

W ostatnich dniach upłynęło równo 300 lat od chwili ukazania się pierwszego czasopisma we Francji. Nazwało się ono poprostu „Gasette", a założycielem jego był lekarz Teodor Renaudot. Pierwszy numer tej gazety przechowywany jest dotąd w Bibljotece Narodowej w Paryżu. Jest on zresztą mało podobny do numerów dzisiejszych gazet i zawiera ciekawostki dość osobliwe. Np. w rubryce „Ze świata" podaje on fantastyczną wiadomość o oblężeniu miasta Dille w Mezopotamji przez wojska króla perskiego w sile 50 tys. ludzi i 15 tys. wielbłądów itp.

Renaudot mógł się pochlubić nielada współpracownikami swojej gazety. Pisywali do niej, oczywiście pod pseudonimami, ni mniej ni więcej m. i. sam król Ludwik XIII-ty i potężny kanclerz Richelieu.

Budujmy stadjon.

„Dzień sportu" zorganizowany przez Komitet Obywatelski Zagłębia naftowego jest hasłem, wzywającym wszystkich obywateli Wielkiego Borysławia do pracy nad budową wielkiego dzieła, którego ukoronowaniem jest wykończenie stadjonu. Projektowany stadjon będzie wyposażony w wszelkie urządzenia do ćwiczeń gimnastyczno-sportowych, oraz do szkolenia przysposobienia wojskowego, jak to: bieżnię 60, 100 i 800 m, tor przeszkód, boisko piłki nożnej i wszystkich gier sportowych, korty tennisowe, strzelnicę małokalibrową, rzutnię granatów, skocznie, rzutnie oraz baseny do pływania. Teren uzyskany dzięki ofiarności gminy Bania Kotowska o wymiarach 230+150 m, położony jest w pobliżu Ochronki św. Barbary. Wydatki na budowę stadjonu są wydatkiem inwestycyjnym, co znaczy, że pieniądz wyłożony na budowę boisk, hal i t. p. nie jest wydatkiem luksusowym, ale ma ten sam charakter, co wydatek na budowę szkół i innych zakładów użyteczności publicznej, których działanie obiecuje nam przyrost energji pracowników i pomnożenie bogactwa państwowego.



Akademja szermiercza urządzona przez Borysławski Klub Szermierzy w Stryju Od lewej: stoi mistrz Polski Frydrych, siedzą: inż. Merie prok. Zubrzycki, kpt. Segda, płk. Skokowski, za nim stoi prezes B. K. S. O. Loewenherz, dalej siedzą: Kamieniobrodzki prezes lwowskiego K. S. ś. p. mjr. Nusbaum prezes warszawskiego K. S. i dr. Ader.

Jeżeli rząd oraz samorządy i całe społeczeństwo ofiaruje znaczne fundusze na budowę różnych instytucji o charakterze humanitarnym, o ile w dzisiejszych czasach myśli się stale o zabezpieczeniu pomocy lekarskiej dla chorych, to całkowicie zapomina się o niezbędnych potrzebach ludzi zdrowych, potrzebujących też opieki lekarsko-sportowej, tężyzny fizycznej oraz kształcenia charakteru i woli. Te nieocenione skarby gwarantujące szczęście osobiste i pożyteczność dla kraju, dać może tylko uprawianie sportu. Zagłębie naftowe, jako ośrodek wielkiego przemysłu naftowego, nie może zbagatelizować tak ważnej sprawy jak kwestja wychowania fizycznego. Dlatego w tym wielkim pochodzie „Dnia sportu" muszą się złączyć wszystkie kluby sportowe bez względu na różnice zapatrywań politycznych, wyznań i narodowości, gdyż nie ma sprawy bardziej wzniosłej jak zdrowie poszczególnych obywateli, jego energia, zdolność do pracy. Musimy wydobyć z siebie kult wysiłku, aby wychować młode pokolenie zdrowe pod względem moralnym i fizycznym, pełne poczucia odpowiedzialności i posłuszeństwa. Niechaj młodość w słońcu i na wolnem powietrzu pieni się ruchem i wesołością życia, niech wyrastają na silnych obrońców Ojczyzny. A więc wszyscy do czynu, do pracy — nikogo nie może braknąć w tej szlachetnej rywalizacji. Marszałek Piłsudski powiedział: „Wygraliśmy wojnę, musimy wygrać pokój". Polska musi wygrać pokój nad odrodzeniem moralnem i fizycznem swego narodu, musi dorównać innym narodom. Precz z pesymizmem i narzekaniami na złe czasy! Wystarczy wspomnieć lepsze chwile, a nawet wtedy brakło jedynie tylko inicjatywy i szczerych chęci, aby dokonać wielkich rzeczy.

Inicjatywa została rzucona przez włościaństwo Bani Kotowskiej, naszym obowiązkiem jest poprzeć tę myśl materjalnie i moralnie. Obywatelu! bądź misjonarzem tej wzniosłej idei sportowej! Idź do swoich najbliższych i głoś wśród nich ducha sportowego. Mów do nich: Borysław musi mieć własny stadjon! Dajmy choć trochę, reszta się znajdzie.

Publikujemy listę pierwszych ofiarodawców na budowę żywego pomnika Zagłębia naftowego (stadjon) inż. Józef Dawidowicz 160 zł, Izba Pracodawców puhar wędrowny, inż. Mieczysław Wyszyński 100 zł. prok. Maurycy Freund 70 zł, „Małopolska" 1000 zł, „Petrolea" 100 zł, „Gazolina" karabinek, Wydział powiatowy karabinek, „Galicja" 250 zł, Łaszcz i Suchestow 50 zł, „Standard Nobel" 200 zł, Klinghoffer Eljasz 50 zł, Magistrat Borysław 4 szable, raf. „Dros" 50 zł. i album karekatur, Limanowa 100 zł, raf. „Nafta« 50 zł. raf. „Galicja" 50 zł, inż. Biluchowski 100 zł, dyr. Fiebert Wład. 42 kostjumów lekkoatletycznych, inż P. Leniecki żetony, S. A. dla przem. naft Schodnica 5 m³ desek i 50 zł (razem ca 500 zł, Ska Urycka 100 zł. i 300 lin, Brzozowski, Winiarz 50 zł. i 3 m³ desek. „Lindebaum" oparkanienie.

W zdrowem ciele zdrowy duch

Strzelectwo w P.W.

Strzelectwo jest jednym z najzaszczytniejszych sportów przygotowujących naród do obrony Państwa. To też nic dziwnego, że władze rządowe, nadające kierunek pracom przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, wydały szereg zarządzeń celem wsparcia rozwijającego się tak żywo wśród mas sportu strzeleckiego, nie żałując na to instruktorów i środków materjalnych oraz propagandy.

Wojna światowa postawiła nową tezę, że aby wygrać wojnę musi walczyć cały naród. Wprowadzenie w grę coraz to nowych produktów wynalazczości ludzkiej: czołgów, gazów, artylerji, samolotów i t. p. nasuwa pytanie, czy szkolenie strzeleckie mas jest dziś rzeczą celową, czy te bronie, które wymagają bezpośredniego celowania przez żołnierza nie stały się już czynnikiem przestarzałym i mało ważnym wobec olbrzymiego rozwoju innych środków technicznych

Niestety doświadczenia z czasów wojny światowej stwierdzają, że mechanizacja nigdy nie zastąpi człowieka, który na polu bitwy odgrywał i odgrywać będzie nadal pierwszą rolę. Czołgi, czyli opancerzone wozy, mogą posuwać się w dowolnym terenie bez użycia dróg — piechoty zastąpić nie potrafią dlatego, że nie potrafią utrzymać zdobytego terenu. Artylerja w czasie ostatniej wojny doszła do niesłychanego rozwoju, ilość dział i zużycie amunicji przeszły wszelkie przewidywania — lecz każdy laik, który wojska nie widział inaczej jak ze swego balkonu podczas defilady, łatwo potrafi zrozumieć, że ten rodzaj broni jest środkiem pomocniczym do torowania drogi piechocie. Reasumując to widzimy, że karabin nie stracił na swej wartości, a odwrotnie jest bardzo cenną bronią dla każdego piechura.

Karabin ten jest jedyną bronią tylko dla tego, który umie się nim posługiwać, wprawnie celować i strzelać. Widzimy więc najwyraźniej, że rola wyszkolenia strzeleckiego w P. W. nie straciła na znaczeniu. Musimy szkolić wszystkich ludzi zdolnych do noszenia broni w czasie wojny w dziedzinie strzelectwa. A teraz zastanówmy się w jaki sposób przeszkolić miljony ludzi, nie odrywając ich od codziennego życia prywatnego. Inne kraje, jak Szwajcarja, z łatwością rozwiązały tą kwestję przygotowania ludności do obrony kraju, ustalając powszechny obowiązek należenia do przysposobienia wojskowego tych obywateli którzy są zdolni do noszenia broni i w razie wojny będą powołani do służby wojskowej.

Wobec takiej organizacji cały naród szwajcarski jest przeszkolony a państwo nie czuje potrzeby trzymać stałej armji. Stąd wynika iż dążeniem Państwa a przez to i każdego obywatela rozumiejącego potrzeby swego kraju, musi być przerzucenie całej pracy wyszkolenia strzeleckiego na życie cywilne, na barki przysposobienia wojskowego.

A teraz jeśli zastanowimy się nad ważną sprawą wychowania fizycznego i rzucimy sobie pytanie czy wyszkolenie strzeleckie jest sportem — i jakie przynosi korzyści na polu wychowania fizycznego młodzieży, cóż widzimy. Międzynarodowy kongres poświęcony sprawom sportu i wychowania fizycznego odbyty w Brukseli w 1905 roku wyraźnie dowiódł, że uprawianie sportu strzeleckiego nie tylko jest koniecznem ze względu na przysposobienie obrońców ziemi ojczystej, ale jest ono nader pożyteczne dla rozwoju fizycznego i psychicznego. Strzelanie podnosi sprawność wzrokową dzięki spostrzeganiu przedmiotów oddalonych i ocenianiu odległości. Postawa strzelecka sprzyja dobremu oddychaniu. Strzelanie dodatnio wpływa na wolę i na sąd, bo strzelec musi się skupić. Strzelanie przyucza do opanowania wszelkich odruchów nerwowych.

To też za wprowadzeniem ćwiczeń strzeleckich do szkół wypowiedzieli się zwolennicy gimnastyki szwedzkiej. Dlatego strzelectwo winno się stać u nas powszechnym sportem, sportem umiłowanym przez wszystkich obywateli pod hasłem: „Celne Strzały dla Ojczyzny chwały".

Historja rozwoju Sportu Szermierczego.

Szermierka istnieje tak długo jak człowiek — musiał on zdobywać środki żywności i bronić się przed napadem dzikich zwierząt. Ta prymitywna walka o byt, która wymagała nakładu siły fizycznej zręczności i sprytu, otrzymuje pewną formę i staje się sztuką w starożytności u Greków i Rzymian. Powstają szkoły szermiercze. — W okresie średniowiecznym widzimy sport szermierczy reprezentowany na turniejach przez rycerzy i koncesjonowane związki szermiercze, a obecnie przeważnie w szkołach wojskowych i stowarzyszeniach akademickich.

Do wysokiego podniesienia poziomu techniki tej gałęzi sportu przyczyniła się szkoła włoska, której metoda wyrugowała t. z. szkołę niemiecką i francuską. — W mistrzostwach świata zajmują na szable miejsce pierwsze Węgry drugie Italja a trzecie Polska.—



Hufce szkolne P. W. i W. F. Borysław — Drohobycz w czasie ćwiczeń gimnastycznych w obozie letnim w Skolem w 1929 r.

W Borysławiu powstał Klub Szermierzy w 1924 r. dzięki inicjatywie dyr. Gerstmana, inż. Haczewskiego, Loewenherza, Dra Mikuckiego, inż. Wawrzkowicza i innych. Klub urządzał wiele akademji i turniej w Borysławiu i brał udział w imprezach urządzanych przez Polski Związek Szermierzy w wielu centrach tego sportu gdzie godnie reprezentował swoje barwy.— Na skutek propagandy, prowadzonej

skutecznie przez klub powstały w Borysławiu sekcje szermiercze w łonie Sokoła i Związku Strzeleckiego, które w niedzielę w Dniu Sportu czynnie wystąpią.-

(Borysławski Klub Szermierzy liczy obecnie czterdziestukilku członków i rozwija, pod prezesurą wytrawnego znawcy tego sportu p. Oskara Loowenberza, bardzo żywą działalność. Przyp. Red.)

Sport lotniczy w Polsce i jego znaczenie dla Państwa.

Wojna światowa, która dokonała całego szeregu gruntownych przegrupowań wielu zasad i systemów, zmieniła również gruntownie poglądy na sposób przygotowania w czasie pokoju środków obrony państwa.—

Czasy kiedy obowiązki naszego narodu kończyły się z chwilą dania rekruta i podatku na wojsko,— przeszły bezpowrotnie do przeszłości.—

W miejsce tworzenia i utrzymywanie licznych i kosztownych armji zawodowych, wchodzi organizacja nowa, pod hasłem narodu pod bronią, gotowego w każdej chwili wystąpić w obronie zagrożonych granic państwa, czy też jego niepodległości.

Konsekwencją tego nowego systemu, zwrócenie przez powołane czynniki w państwie specjalnej uwagi na przygotowanie nie tylko w czasie służby wojskowej, lecz i po za nią, obywatela do obrony kraju, a więc młodzieży, przeprowadzenia jej przez szkołę wojskową w ramach kadry armji narodowej.—

Sport wyrabiający tak ważną tężyznę fizyczną, cieszy się z punktu widzenia wojskowego, specjalną uwagą, pomocą i opieką urzędu.— Sport jednakże, grający dziś olbrzymią rolę w życiu codziennem społeczeństwa, jest rozczłonkowany na szereg najróżnorodniejszych gałęzi, dostępnych dla każdego zawodu, wieku i płci, jest w swych różnorodnych formach mniej lub więcej korzystny i celowy dla wychowania fizycznego przyszłego obrońcy Ojczyzny.

Niema jednak sportu mającego tak stuprocentowe znaczenie dla obrony państwa, jak sport lotniczy. Sport ten wymaga również i z tego względu poparcia bardziej intensywnego, że przy swoim wszechstronnym i pierwszorzędnym znaczeniu, jest równocześnie sportem najdroższym.

Zwrócić uwagę na znaczenie lotnictwa sportowego należy przedewszystkiem w trzech kierunkach a więc wojskowym, propagandowym i przemysłowym.

Znaczenie wojskowe sportu lotniczego jest już dziś w Polsce kwestją znaną i omawianą bardzo wszechstronnie z punktu widzena technicznolotniczego. Faktem jest, że uzyskanie pierwszego stadjum



Dryżyna lekoatletyczna Ż. K. S. „Kadimah" przy pracy na swoim boisku.

wyszkolenie pilota w klubie lotniczym ma przed szkoleniem w wojsku wielkie plusy, 1) mniejszy koszt tego wyszkolenia 2) szkolenie się jednostek, mających zamiłowanie do lotnictwa 3) możność nie przerywania przez szkolonego się jego zawodu, warszatu pracy, lub zajęcia naukowego, a z tem nie odrywanie go od warsztatu pracy w ogólności. Sport lotniczy jest też polem do takiego rozwiązania chromającej dziś, we wszystkich zresztą państwach, spraw utrzymania w treningu pilotów rezerwy.

Co do wartości propagandowej sportu lotniczego to niesłychanie doniosłym jest fakt, że może on oprócz spełnienia zadań, które dziś porucza się pilotom zawodowym, dać jeszcze jeden moment bardzo ważny. Widzowie, obserwujący lot pilota sportowego lub jego osobę wraz z maszyną na lotnisku naocznie się przekonają, że można się nauczyć latać i to latać samodzielnie, nie będąc zawodowym pilotem, lecz będąc równocześnie lekarzem, inżynierem, przemysłowcem lub studentem. Czyli tą drogą osiągnie się cenną propagandę nie tylko popierania finansowego lotnictwa lecz wzbudzać się będzie indywidualne zainteresowanie i aspiracje, które przyczynią się niewątpliwie do rozwoju naszego sportu lotniczego.

Wreszcie trzecia dziedzina znaczenia sportu lotniczego u nas w zaczątku— ale niemniej ważna.

Lotnictwo sportowe, jest drugim czynnikiem, który obok lotnictwa komunikacyjnego, ma być obrońcą krajowego przemysłu lotniczego, tak niezbędnego dla państwa na wypadek wojny, a pod którego ciężarami ugina się lotnictwo wojskowe w czasie pokoju.—Przemysł lotniczy polski lotnictwem sportowem nie interesują się. Ani jego organizacją ani jego potrzebami. Kluby przy fabrykach są już „czemś", ale to „coś" jest wynikiem dążenia po linji najmniejszego oporu.

Przykładem chyba ujemnym dla przemysłu jest fakt, że lotnictwu sportowemu w Polsce najlepszą awionetkę dały nie istniejące fabryki lotnicze, a grupa studentów. Nasze młode lotnictwo sportowe ma już swe piękne karty historji.

Powstało ono normalnie i właściwie drogą inicjatywy społecznej, zapoczątkowane przez młode społeczeństwo akademickie. Z chwilą objęcia nad niem pieczy przez czynniki rządowe, sport ten wymagał już tylko — oprócz pomocy materjalnej i finansowej — drobnych zmian w organizacji.—

Dziś lotnictwo sportowe w Polsce jest gotowe do spełnienia swych obowiązków.—

Sport lotniczy zaczyna się od modelażu lotniczego po szkołach powszechnych i średnich, uczniowie ci nabierają wprawy w tworzeniu różnych modeli latających, zajmuje ich myśl wynalazcza, ulepszenia w dziedzinie lotnictwa - drugim etapem jest sport lotnictwa silnikowego — powstają aerokluby akademickie przy uczelniach akademickich, których członkowie z zamiłowaniem i narażeniem życia oddają się temu sportowi.

Wreszcie trzecim i ostatnim etapem tego sportu —to sport lotnictwa szybowego — bezsilnikowego. Lot szybowy jest jedną z najtrudniejszych gałęzi sportu lotniczego.

Do lotu szybowego pilot musi posiadać warunki pod każdym względem odpowiednie, a więc teren i wiatry. Nawet wytrawni piloci wojskowi, znalazłszy się w siodełku pilota na szybowcu bez treningu nie potrafią, mając nawet warunki po temu, kierować szybowcem.

Kluby akademickie urządzają wyprawy szybowcowe na dłuższy okres czasu, szkolą swych członków i propagują ten sport wśród sfer akademickich i wśród społeczeństwa.

Do sprawy lotnictwa jako sportu, wymagającej obszerniejszego omówienia, powrócimy jeszcze przy najbliższej sposobności.

Borysław.

Program „Dnia sportu". Dnia 28 bm. od godz. 8 — 15 zawody strzeleckie na strzelnicy nad Tyśmienicą, od 15 — 18 zawody myśliwskie w Popielach, o godz. 15 turniej tennisowy koło kina „Colosseum". W tym też dniu turniej bilardowy w Zw. Techników Dnia 29 bm. godz. 9 zbiórka sekji i klubów na boisku koło Ochronki św. Barbary, 11 — 13 zawody lekkoatletyczne na boisku „Sokoła", o godz. 14·15 uroczysta otwarcie zawodów sportowych na boisku „Kadimah": lekkoatletyka, ćwiczenie pokazowe w. f. pięciobój p. w. boks, szermierka, raid kolarski, popisy konne, marsz drużyn i gry sportowe. Wieczorem odegraną zostanie tragedja J. Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich" przez uczni gimnazjum na boisku Sokoła w oryginalnej, antycznej inscenizacji.

Cegielnia w Tustanowicach została już uruchomiona. Obecnie wypala się 80 tys. cegieł, które do dwu tygodni będą już gotowe. Fakt ten ułatwi znacznie rozwój ruchu budowlanego, tembardziej że jakość cegły jest pierwszorzędna.

Koło Urzędników Administracyjnych Z.Z.P. U.P.N. w Borysławiu urządziło w Sobotę dnia 21



Kompanja 3 P. W. i W. F. na strzelnicy w Schodnicy. Drugi od prawej prezez Zw. Strzeleckiego ob. Michalik, czwarty komendant ob. Frydrych, przedostatni zasłużony działacz ob. Seifert.

czerwca br. wycieczkę do rafinerji „Polmin" w Drohobyczu przy udziale kilkudziesięciu urzędników z Borysławia. Wycieczkę na miejscu przyjął p. inż. Filipowicz serdecznie i poświęcił kilka godzin czasu, aby zapoznać uczestników ze skomplikowanym aparatem urządzeń oraz z bardzo ciekawym sposobem wydobywania z ropy borysławskiej wszystkich pochodnych produktów. Po obejrzeniu objektu dokonał kol. Goldwasser wspólnych kilka zdjęć i na tem skończyła się interesująca wielce dla uczestników wycieczka. Zarząd Koła poczuwa się do miłego obowiązku złożenia na tej drodze najgorętszego podziękowania Dyrekcji Polminu za zezwolenie na zwiedzenie fabryki a w szczególności p. Inż. Filipowiczowi za poświęcenie nam czasu sobotniego, który miał być dla Jego osoby odpoczynkiem.

Każden rzemieślnik korzystający z taniego i przystępnego kredytu w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Borysławia powinien choć cząstkę kapitału złożyć na książeczkę, by stała się ona dla niego zawiązkiem dużego kapitału zakładowego.

Stan bezrobocia. W czasie od 19 do 25 bm. było u nas rejestrowanych bezrobotnych 1884 w poprzednim zaś tygodniu było 1926. Ustawowe zasiłki pobierało w czasie od 15 do 22 bm. 220 na ogólną sumę 5299·75 zł. wypłaconych zasiłków.

Na odnowienie kościoła zwrócili listy składkowe za luty: inż. Pilch Alojzy 24·50 zł, Sauszek Ludwik, 17 zł, nadto złożyli: Karaś Jan nieprzyjęte odszkodowanie za zgubiony pierścionek 20 zł, N. N. 5 zł, cegiełki 2 zł. Równocześnie uprasza się o bezwarunkowy zwrot zaległych list bez względu na zebrane kwoty.

Tak to bywa. Aleksander Radecki i Marjan Foremny pobili Reginę Rappaport i Izaka Kocha, pobici jednak znaleźli obrońców, którzy bardzo silnie poranili Radeckiego na drugi dzień. Tadeusz Taszkot i Józef Soliński zadali dwie ciężkie rany bagnetem Aleksandrowi Jusze z Bani.

Dobra na księżycu Sikora Józef (?) z Gorlic wyłudził od Feliksa Szczepańskiego 300 zł. na poczet oferowanego gruntu. Jak się okazało Sikora taki jest wogóle nieznanym.

Niesłychany wyzysk. Tancerki z jednego z naszych „dancingów" padają często ofiarą wyzysku ze strony właściciela, który pod różnemi wątpliwej wartości pozorami odmawia wypłaty gaży. Należałoby wglądnąć bliżej w okropne te stosunki.

Kradzieże. Wilhelmowi Szczepańskiemu wykradziono z kieszeni portfel. Marja Radziewiecka skradła swemu chlebodawcy dwie pary spodni. Stefanja Kołodziej skradła Ludwikowi Gorczycy zegarek. Przez otwarte okno skradziono Stanisławowi Tkaczykowi 5 paczek tytoniu i dość znaczną ilość przyborów do palenia. Józefowi Polakowi skradziono garderobę znacznej wartości. To samo spotkało Arnolda Bitnera. Siano wartości 15 zł. zabrano z ogrodu Izraela Pinkasa. Piekarzowi Janowi Cuwie skradł Jan Szczurkiewicz 20 zł.

Repertuar kina Colosseum: Do niedzieli „W SZPONACH DJABLICY“ z Jenny Jugo, w sobotę i niedzielę na poranki Pat i Patachon jako „STRAŻNICY CNOTY“, od poniedziałku „OBROŃCA W MASCE“ z Tim Mc Coy'em. Wkrótce „GDZIE WSCHÓD JEST WSCHODEM“ z Lyon Chaney'em, Lupe Velez, Esterą Taylor i Lloyd Hughesem.

Drohobycz

W czasie Zielonych Świąt miały tut. władze bezpieczeństwa i porządku publicznego obfite żniwo, gdyż nasi kupcy nie uznają widocznie dni świątecznych. Za przekroczenie ustawy o spoczynku świątecznym doniesiono do sądu pracy: Chana Kupferberga, Natana Rotha, Sarę Ruderdörf, Bertę Tilleman, Marję Trager, Abrahama Münzera, Włodzimierza Fijałę, Maksa Resslera, Meichla Schnala, Feiwda Brunengrabera, Samuela Feilera, Mozesa Freimana i Ghurę Koch.

Za przekroczenie ustaw sanitarnych nałożono w ubiegłym tygodniu 5 kar, drogowych 21, meldunkowych 2, kolejowych 3, targowych 2, przemysłowych 1, cennikowych 1, handlowych 2, za zakłócenie spokoju publicznego 1 i za niestosowne zachowanie się wobec władz 6 kar.

Wierna sługa Katarzyna Wachów ukradła swemu chlebodawcy Maksowi Kleinerowi znaczną ilość garderoby.

Drobne kradzieże. Anna Kondratów ukradła 10 zł. z kosza Annie Steciów. W czasie targu ukradł Benjamin Kornheiser wiaderko Judy Steiffa. Srebrny zegarek ukradł Majerowi Meisslowi Dawid Stenerman.

Za włóczęgostwo i żebractwo przetrzymano Józefa Bronickiego i Annę Komarniak za zakazany powrót.

Zgubiono Salomon Rand zgubił świadectwo przynależności.

Kałusz

Tutejsze gimnazjum miejskie odzyskało prawo szkół państwowych. Ma to olbrzymie znaczenie dla miasta, które gimnazjum utrzymuje i nie żałowało funduszów na jego utrzymanie w czasie gdy gimnazjum walczyło z trudnościami finansowemi po odebraniu mu praw, a pozatem i tutejsza ludność nie będzie już zmuszona wysyłać dziatwy na naukę poza Kałusz.

Zasługę odzyskania praw przypisać należy obecnemu kierownictwu zakładu, spoczywającego w ręku wytrawnego pedagoga i sprężystego administratora em. radcy Piotrowicza, pod którego dyrekturą grono nauczycielskie odbiera ze wszystkich sfer powiatu zasłużone uznanie.

Z życia Strzelc"a. Oddział w Kałuszu urządził w dniu 22 bm. wycieczkę do Perechińska i Darowa pod kierownictwem ref. kult. ośw. mecenasa Hirschberga, ref. sportowego mjra Kamińskiego i Komendanta Powiatu Rosińskiego. Na miłej zabawie spędzono cały dzień. Strzelec korzystał z kolejki wąskotorowej, posłanej do dyspozycji przez firmę Glesinger w Broszniowie, za co firmie tej i kierownikowi p. Steinowi z tego miejsca Oddział Kałuski Strzelca składa podziękowanie.

Święto pieśni. Dnia 22 bm. urządziło nauczycielstwo gimnazjum oraz szkół powszechnych w Kałuszu „Święto Pieśni“ nad brzegami uroczej Łomnicy.

Poza częścią wokalną udały się też popisy gimnastyczne i lekkoatletyczne.

Organizacją święta i zawodów zajmowali się specjalnie pp. kapitan Krygier, prof. Liebersbach, Mahówna i Perchał.

Hbg.

CZYTELNIA DLA DZIECI.

Z początkiem maja otworzono w Pradze czeskiej przy miejskiej bibljotece pierwszą w Europie czytelnię publiczną, przeznaczoną wyłącznie dla dzieci. Początkowo liczba małych gości-czytelników wynosiła tylko 25, w szybim tempie jednak czytelnia zaczęła cieszyć się powszechną popularnością rodziców i opiekunów, tak iż obecnie odwiedza ją po kilkaset dzieci dziennie.

Istytucja ta została otwartą za inicjatywą prezydenta Massaryka, którego znaną ideą jest dbałość o racjonalne i pedagogiczne wychowywanie dzieci.

LATAJĄCE LOTNISKO.

Jeden z wybitniejszych amerykańskich pionierów lotnictwa, płk. Jan Paegelow, ukończył niedawno pracę nad budową olbrzymiego samolotu, zastosowanie którego może w dziedzinie dotychczasowych metod obrony powietrznej stanowić doniosły przewrót. Istotą tej ogromnej maszyny, którą wynalazca nazwał skromnie „saniami powietrznemi“, a którą raczej należałoby nazwać „latającem lotniskiem“, jest to, że może ona przenosić na sobie po kilkanaście normalnych samolotów bojowych. Zbudowana jest ona w całości z metalu i wyposażona w osiem motorów, mogąc dzięki temu mimo największego obciążenia rozwijać jeszcze szybkość do 160 klm. na godzinę. Promień działania „sanek powietrznych“ dochodzi do 7-u tys. klm. Pozatem mogą one odgrywać również rolę samolotu bojowego, gdyż wynalazca przewidział możliwość uzbrojenia ich w działa szybkostrzelne.

Celem dokonania nowych prób buduje obecnie płk. Paegelow drugie takie „sanki“ długości 180 m. kosztem cztery i pół miljona dolarów.

SANKI NAPOLEONA.

W ostatnich dniach zakończony został wreszcie spór ciągnący się uporczywie od szeregu lat pomiędzy dyrekcją słynnego Muzeum Narodowego w Paryżu a zarządem dóbr ordynacji Geiersberg w Czechosłowacji. Przedmiot sporu stanowiły historyczne sanki, na których Napoleon odbył w roku 1812 podróż powrotną z Rosji po klęsce pod Moskwą. Sanki te pozostawione przez niedobitki armji napoleońskiej w Dreźnie w pałacu niejakiego hrabiego Marceliniego, dostały się „prawem kaduka“ w jego posiadanie przyczem Marcelini swoje prawo do uważania ich za swoją własność oparł na jakiemś „odszkodowaniu“, należącem mu się rzekomo za kwaterunek wojsk w jego domu. W jakiś czas potem Marcelini ofiarował historyczne sanie w prezencie ślubnym swemu synowi z okazji małżeństwa tegoż z hrabianką Cavriani, panią na ordynacji Geiersberg. Drogą spadku przechodziła pamiątka po Napoleonie w ręce następnych kolejnych właścicieli ordynacji, przeciw którym paryskie Muzeum Narodowe wytoczyło wreszcie proces o zwrot, który ostatecznie po wielu latach wygrało.

WALKA O PARASOL.

Pisma ateńskie donoszą o zabawnym sporze, jaki miał ostatnio miejsce między metropolitą kościoła greckiego, Artą, a mnichami jednego z klasztorów tamtejszych. Otóż ów metropolita, zaproszony przez mnichów do odprawiania liturgji, ulokował za ołtarzem parasol, z którym przyszedł do klasztoru po skończeniu nabożeństwa nie znalazł go jednak na miejscu. Dotknięty stratą, zażądał od klasztoru natychmiastowego wynagrodzenia jej w postaci nowego parasola lub jego równowartości w gotówce. Zakonnicy jednak stanęli na stanowisku, że strata metropolity ich nie obchodzi. Wobec tego zapalczywy metropolita postanowił sobie sam wymierzyć sprawiedliwość i zabrał z ołtarza cenny ewangieljarz. Sprawa oparła się o wyższe władze. Nie pomogły tłomaczenia metropolity, że ewangieljarz wziął tylko „pod zastaw“, dopóki mu jego parasola nie znajdą. Sąd stanął na stanowisku ściśle prawnem, a święcobliwy człowiek, nie odzyskawszy ukochanego parasola, poniósł w dodatku surową karę za nieposzanowanie cudzej własności.

SPRAWIEDLIWOŚĆ PO 700 LATACH.

W średnich wiekach, w okresie ożywionego handlu morskiego miast włoskich, do szczególnego znaczenia doszło na jakiś czas miasto portowe Amalfi, przepisy którego obowiązywały nawet we wszystkich niemal portach Morza Śródziemnego. Przepisy te, spisane jako nienaruszalny dokument, przechowywane były w owym czasie pod strażą na jednym ze statków, należących do Amalfi. W XIV-tem stuleciu statek wraz z drogocennym dokumentem dostał się w jednej z wojen w posiadanie miasta Pizy, któremu zkolei odebrali ów dokument mieszkańcy miasta Florencji, gdzie przechowywany był on w muzeum Uffizi aż do ostatnich dni. Amalfi jednak po 700 latach upomniało się o zwrot cennej pamiątki. Pertraktacje między Amalfi a Florencją toczyły się na ten temat dość długo, aż wreszcie obecnie na rozkaz Mussoliniego Florencja musiała zwrócić dokument prawowitemu właścicielowi.

ZEZOWATOŚĆ JEST ULECZALNA.

W klinice okulistycznej w Edinburgu wynaleziono aparat, leczący zezowatość. Jest to kinoprojektor, który miast jednokolorowych obrazów rzuca na płótno, raz zielone, raz czerwone obrazy i słowa. Chory zaś uzbrojony w okulary, w których jedno szkło ma zielone, jedno czerwone, patrzy na ten szczególny film przez 10 minut. Po kilku takich 10-cio minutowych ćwiczeniach oka, chory zostaje uleczonym zupełnie z zezowatości.

GAZETA NA PEŁNEM MORZU.

Jak wiadomo, na wielkich statkach transoceanicznych oddawna już zaprowadzono dla wygody podróżnych drukowanie t. zw. „gazet okrętowych“, t. j. krótkich komunikatów, donoszących o wszystkiem, co się dzieje w świecie, a redagowanych na okręcie na podstawie wiadomości chwytanych drogą radjową. Praktyczność Amerykanów, przyzwyczajonych do stałego czytywania dzienników, nie zadowoliła się jednak tym surogatem gazety, lecz zapragnęła mieć możność otrzymywania na okręcie „prawdziwych“ t. j. całkowitych dzienników. Cel ten osiągnięto i dzisiaj każdy pasażer wielkiego statku oceanicznego może codziennie już przedpołudniem studjować pełne wydanie np. „Chicago Tribune“, „New York Herald'u“ lub innej wielkiej gazety amerykańskiej, wyszłej z pod prasy w Chicago lub w Nowym Jorku tegoż dnia rano, nie musząc się ograniczać tylko do tych wiadomości, jakie mu podała „gazeta okrętowa“. Niema w tem żadnego czarodziejstwa. Poprostu zapomocą fultografu t. j. aparatu do przesyłania obrazów na odległość nadawane są z redakcyj odnośnych dzienników całe stronnice ich, poczem obsłudze okrętowej pozostaje tylko praca kolejnego numerowania odbitek i roznoszenia ich pasażerom, jako gotowe gazety.

Z żałobnej karty

Dnia 20 czerwca 1930 r. zmarł tragicznie były Legjonista Emil Perucki. Pogrzeb odbył się dnia 22 o godz. 5 pop. przy licznym udziale kolegów legjonowych oraz publiczności. Z szeregów byłej braci Legjonowej co jakiś czas nieubłagana śmierć wyrywa zasłużonych wojowników o wolność Polski. Ś. p. Emil Perucki w I Brygadzie brał udział w wielu bitwach I Brygady i jako cichy, szary żołnierz Legjonista doczekał się zrealizowania wspólnej idei, by już będąc naprawdę w wymarzonej Polsce, zginął jako szary żołnierz tej pokojowej armji Legjonowej.

CZEŚĆ PAMIĘCI ZASŁUŻONEGO LEGJONISTY.

OGÓLNY ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY KOŁA BORYSŁAW.

WALNE

ZEBRANIE

odbędą się dnia 13 lipca 1930 o godz. 10 - tej w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym;

2. Sprawozdanie Zarządu.
1. Sprawozdanie ze zjazdu okręgu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Udzielenie absulutorjum ustępującemu Zarządowi
5. Wybór nowego Zarządu.
6. Wolne Wnioski.

Wrazie niejawienia przepisanej ilości członków Zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków o godz. 11 - tej.

Za Zarząd

KISIOŁEK WŁAD. sekretarz BACZYŃSKI STEFAN prezes

Statystyka ubezpieczających i ubezpieczonych Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu za rok 1926. 1927. 1928 i 1929.

Ubezpieczający / Gałęzie	1926 ubezpieczających (firm)	1926 ubezpieczonych członków	1927 ubezpieczających (firm)	1927 ubezpieczonych członków	1928 ubezpieczających (firm)	1928 ubezpieczonych członków	1929 ubezpieczających (firm)	1929 ubezpieczonych członków
1. Handel	277	665	353	825	381	948	409	1.029
2. Przemysł, rzemiosło	911	16.103	943	16.156	1.009	16.484	974	15.512
3. Banki, instyt. ubezp. i przemysłowe	32	397	23	337	22	367	32	388
4. Urzędy i inne instytut. publicz.	99	1.049	124	1.190	129	1.336	132	1.423
5. Osoby prywatne, dobrow. ubezp. i służba domowa	1.782	2.231	1.685	2.124	1.792	2.285	1.715	2.038
Razem	3.101	20.445	3.128	20.632	3.333	21.420	3.262	21.390

Z powyższej tabeli widać, że handel naszego powiatu obejmujący w r. 1926 pracodawców 277 z liczbą 665 ubezpieczonych wzrastał w latach 1927 i 1928, tak, że w roku 1929 wykazuje 409 pracodawców z 1.029 ubezpieczonych, a więc o 131 pracodawców i 366 ubezpieczonych więcej, przyczem na 1 pracodawcę przypada 2,5 ubezpieczonych.

Przemysł i rzemiosło, z których pierwsze stanowi podstawę ubezpieczenia w tut. Kasie Chorych oraz podstawę pracy członków, obejmywały w roku 1926 pracodawców 911 z liczbą 16.103 ubezpieczonych i wzrosły w roku 1928 na 1.009 pracodawców z liczbą 16.484 ubezpieczonych, a spadły w roku 1929 do 974 pracodawców z liczbą 15.512 ubezpieczonych, ubytek zatem w stosunku do 1928 r. wynosi 35 pracodawców i 972 ubezpieczonych przyczem na 1 pracodawcę wypada 15,9 ubezpieczonych. Ze stanowiska gospodarczego obniżka powyższa tłumaczy się w pierwszym rzędzie dokonanemi fuzjami kilku wielkich firm Zagłębia, co spowodowało silną redukcję ubezpieczonych, pozatem na redukcję wpłynął też fakt wydzierżawienia przez wielkie koncerny poszczególnych kopalń drobnym przedsiębiorcom, którzy ze zrozumiałych względów ograniczają ruch do koniecznego minimum.

Banki i instytucje przemysłowe nie wykazują większych zmian, natomiast urzędy i instytucje publiczne wykazuje stały przyrost, a to z 99 pracodawców z liczbą 1.049 ubezpieczonych w roku 1926 132 pracodawców z liczbą 1.423 ubezpieczonych, co wynosi więcej o 33 pracodawców i 374 ubezpieczonych, zatem na jednego pracodowcę wypada 10,7 ubezpieczonych.

Reszta gałęzi pracy, do których zalicza się osoby prywatne, dobrowolnie ubezpieczonych i służbę domową, w ostatnich 4 latach poważniejszych zmian nie wykazują.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności miasta Borysławia.

L: 495/30 Borysław, dnia 12 czerwca 1930.

OBWIESZCZENIE.

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Drohobyczu przyznał tutejszej Kasie pewien kredyt na cele pomocy kredytowej dla rzemiosła i drobnego przemysłu.

Kredyt przyznany służyć ma wyłącznie na cele pomocy kredytowej dla rękodzieła i drobnego przemysłu, wyjaśniamy, że rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 6. 1927 o prawie przemysłowym. Dz.U R.P. Nr. 58 z 15 6. 1927, poz. 468, podaje w art 142 dokładne pojęcie rzemiosła.

W myśl postanowień tego przepisu, za rzemiosł uważa się pewne szczegółowo w art. 142 wymienione gałęzie przemysłu, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym.

Wyjaśniamy dalej że za zakłady rękodzielnicze uważać należy te rodzaje przemysłu, wyszczególnione w art. 142 powołanego rozporządzenia które zatrudniają maksymalnie do 20 ludzi, przy pomocy siły popędowej mechanicznej, niewyższej od 10 H. P.

Podkreślamy, że z kredytu korzystać mogą tylko rzeczywiście produktywne warsztaty pracy i że kredyt użyty być może wyłącznie na cele, z produkcją związane, jak zakup surowca, maszyn i t.p. Z kredytów tych dalej korzystać mogą tylko warsztaty, wykupujące patenty przemysłowe, które przed realizacją kredytu winne być przedłożone.

Podania o pożyczkę należy wnieść do biura Kasy.

Druki na podania można nabyć w biurze Kasy.

ZARZĄD KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W BORYSŁAWIU.

LEON ERDSTEIN w. r. JAN PAZOWSKI w. r.
LEON SCHUTZMAN w. r.

Urząd miejski

L: 8274/30.

Tustanowice dnia 26. VI. 1930.

OGŁOSZENIE.

Gmina m. Tustanowice wydzierżawi z dniem 7. grudnia 1930 na przeciąg 25 lat pod eksploatację bituminów otwory wiertnicze „KALIFORNJA I i II" na części pgrt. 1100/1 bez inwentarza, na podstawie projektu kontraktu,, z którym interesowani zapoznać się mogą w Urzędzie miejskim w Tustanowicach (Prezydjum)

Niezależnie od opłat kontraktem przewidzianych zobowiązany będzie dzierżawca do uiszczenia jednorazowej odpłaty w wysokości 4.000 dol. ameryk.

W zgłoszonej ofercie pisemnej, zalakowanej, winni reflektanci wyraźnie zaznaczyć, że warunki projektu kontraktu są im dokładnie znane, tudzież wyszczególnić kwotę ofiarowaną za dzierżawę otworów oraz dołączyć do oferty kwit tut. Kasy miejskiej na złożone wadjum w wysokości 500 dol am.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 10 lipca 1930 r, o godz. 12-tej w południe, zaś otwarcie ofert nastąpi 10 lipca 1930 r. o godz. 13 (1 pop.) w Prezydjum Urzędu miejskiego w Tustanowicach.

Dzierżawa przyznaną zostanie w zasadzie najwyżej ofertującemu, przyczem Urząd tut. zastrzega sobie swobodny wybór wśród oferentów ze względu na zaufanie wypełnienia projektem kontraktu przewidzianych zobowiązań.

Burmistrz:
Inż. P. LENIECKI

OGŁOSZENIE.

Cech mistrzów krawieckich w Borysławiu zwołuje na sobotę dnia 28. b. m. o godzinie 8 wieczór w lokalu Stow. „Jad Charuzim" w Borysławiu

I. Walne Zgromadzenie.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Sprawozdanie Komitetu tymczasowego.
3. Wybór Zarządu.
4. Wnioski.

W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się w następną sobotę z tym samym porządkiem dziennym

KOMITET.

WEZWANIE

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej m. Jędrzeja Moraczewskiego w Borysławiu ul. Pańska dom Chuwena, wzywa niniejszem wszystkich którzy na podstawie plebiscytu odbytego w miesiącu maju 1930 r. w sprawie rozdziału 1 procentu płac robotników naftowych uprawnieni są do należenia do powyższej Spółdzielni aby w terminie nieprzekraczającym do dnia 10 lipca 1930 r. złożyli w Zarządzie Spółdzielni w Borysławiu osobiście lub nadesłali pocztą deklarację przystąpienia do Spółdzielni.

Deklaracje są do nabycia bezpłatnie:

1. w Borysławiu w lokalu Spółdzielni
2. w Drohobyczu w Rafinerji S.A. Nafta u Rzepki Karola
3. w Gliniku Marjampolskim u Ząbkiewicza J.
4. w Krośnie w biurze posła Krukierka
5. w Rypnem u Kowalskiego Teodora Firma Małopolska
6. Trzebinia i okolica u sekretarza Borucha Chrzanów Śląska 7.
7. w Daszawie u Busza Franciszka Firma Gazolina.

Wszyscy którzy mieszkają poza obrębem wyżej wymienionych miejscowości, jak również wszyscy którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli otrzymać deklaracji zechcą zgłosić się osobiście lub pisemnie do Centrali Spółdzielni w Borysławiu.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie w myśl statutu przyjęcie zgłaszających się na członków Spółdzielni zgodnie z wynikami plebiscytu.

Do deklaracji podpisanej imieniem i nazwiskiem należy dołączyć wpisowe w kwocie 2 zł. może być w znaczkach pocztowych.

Zwraca się uwagę, na rychłe nadsyłanie deklaracji ze względu na konieczność odbycia w niedługim czasie Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni:

Oktawiec Józef m.p. Rzepka Karol mp.
Dr. Wojciechowski Bronisławm.p. Bosowski Jan mp.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za 1/16 w dolarach amerykańskich.

Borysław: tendencja związkowa:
Apollo I i II 25 tr Bernard 15 tr Ekwiwalent II i V 100 Wulkan Horodyszcze I i II 50, Wiara 70 tr Zyghard I, II i III 65, Jutrzenka 20 tr Konrad I, II, IV i Bruger 500, Mary I, II, III, V 90, ontresin Galicja I, II, III, IV, V 140 tr. Piłsudski 40, Polska Nafta VI (Wilson) 10, Silva Plana I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 310. tr. Blochówka II. tr. 20. Zyta 70 tr. Ignacy 15 tr.

Tustnowice:
Cesia (Harding) I i II 25, Flora 30, Kalifornia II. 30, Kopernik I i II 40, Krakowianka 25, Marja Teresa I 35, Mar. Ter. IV 30, Plon 20, Waliszko 80, Walka 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mrżnica
Piłsudski III 20, Fotogen II, III, IV, X, XII 80 Halina 69, awisza Czarny I 70, Zawisza Czarny II 60, tr. finx 20, Fryderyk I, II, Bitumen Grünfeld 115 tr. Arkadja 95 trans. Horodyszcze I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 325 tr. Józef I, II, III, IIII, 190, Zofja I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, Kołłątaj V 110 tr. Zygmunt (Gal.) 120 tr. Gdańsk 105 tr. Kopa 68 tr. Jakób 60 tr. Beno, Mella, Rella 220, tr. Pogoń 28, Yvonne (krak) (Siecberman) 25 Czesław, Sosnkowski II, III, V, 190 tr. Adela 40 Monte Carlo I, II, III, IV, 70, Tadzio 30, Tryskaj 25, Milano I, II, III, IV 50, Bielsko 40, Bonaparte 25, Ella 40, tr. Guido 85, Janina 30, Skarb I, II, III 20 Wybuch 17, Linka I, II 40, Mina 40 tr.
Karol (Sydonja) 70 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, Anuśka por. 505 50 Gen. Sikorski Metan 50 tr Aldona (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 70 Minatera 53 Bogdan 27 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 60, Sasyk IV, 180 tr. Kraków. (Violetta) tr. 48. Union I, II, III, IV, VII, 140 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 45 tr., Katarzyna C (Bloch) 85 trans. Angela (Joffr, Petaine) 800 tr Horodyszcze Galicja 340 tr

Ceny ropy borysławskiej 215 dolarów.
„ „ schodnickiej 315 „
„ „ uryckiej 360 „

L. 1825 M 2 ,30

OGŁOSZENIE PRZETARGU!

(z przedłużeniem terminu)

Wydział powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu rozpisuje publiczny przetarg na wykonanie projektu mostu na Tyśmienicy w Borysławiu.

Projekt powyższy obejmuje:

1. Zdjęcie terenu.
2. Zaprojektowanie skrzyżowania czterech ulic zbiegających się na moście.
3. Obliczenie światła mostu.
4. Zaprojektowanie lokalnej regulacji Tyśmienicy przy moście.
5. Obliczenie statyczne i projekt szczegółowy mostu wraz z przyczółkami dla mostu drewnianego i żelazno—betonowego.
6. Kosztorys obu alternatyw.

Do przetargu mogą stawać wszyscy polscy inżynierowie posiadający uprawnienia do wykonywania projektów na terenie Małopolski (Rozp. Min. Rob. Publ. z dnia 7 V br.)

Oferty wraz z podaniem wykonanych projektów mostowych należy składać w protokole podawczym Wydziału powiatowego w Drohobyczu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na most w Borysławiu". Termin składania ofert upływa 30 lipca 1930.

Wyjaśnień ustnych lub pisemnych na żądanie udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu. Wydział powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty.

W Drohobyczu dnia 21 czerwca 1930 r.

Z Wydziału powiatowego:

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego:
Inż. JAN CZACZKOWSKI m. p.

Kierownik Tymcz. Zarz. Powiatowego Starosta:
STANISŁAW POREMBALSKI m. p.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.